

Trawa łaskotała kostki.

Biegła najszybciej jak potrafiła w kierunku furtki. Ścieżka była wyboista. Cement miejscami poodpryskiwał i popękał. Ze szczelin sterczały kępy soczystej trawy. Czteroletnie nóżki wprawnie omijały cementowe kraterzy. Jedna chwila nieuwagi groziła bolesną pamiątką na kolanie. Tym razem nie był to zwykły bieg. Tylko ucieczka. Wielka ucieczka w nieznane. Od napięcia, smutku, osamotnienia. Dziewczynka jeszcze nie wiedziała od czego ucieka, ale chciała zniknąć na zawsze. Czyli na przykład do jutra. Dlatego do piersi przyciskała swój największy skarb. Drewnianą skarbonkę w kształcie wiatraka.

To nie była cicha ucieczka. Skarbonka wydzwaniała melodię dziecięcych kroków. Dziewczynka chciała, żeby ją ktoś usłyszał. Cały świat miał usłyszeć, że ucieka z domu. Za chwilę drzwi otworzy zatroskana mama, weźmie dziewczynkę na ręce i wszystko będzie tak jak powinno być.

Stara furtka smutno zaskrzypiała. Świat wydał się nagle taki wielki i groźny. Mała usiadła na trawie koło furtki przytulając się do kawałka drewna. Czekala. Ktoś przecież musi zauważyć jej ucieczkę, przyjść i zapytać dlaczego to zrobiła. I wtedy ona o wszystkim opowie. Ktoś przecież musi przyjść...

Szary kotek sąsiadów zamruczał nad uchem przyciśniętym do trawy. Dziewczynka przetarła oczy. Z daleka słyhać było wesoły śmiech dzieci wracających z wyprawy nad jezioro. Ostatni raz spojrzala na drzwi. Wyboistą cementową ścieżką mała uciekinierka wróciła do domu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Magia, dodano 12.11.2012 19:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.